



Wstęp

Maria Klementyna urodziła się w rodzinie nieżyjącego już wówczas króla Polski, była siostrą cioteczną cesarza i królowej hiszpańskiej, siostrzenicą cesarzowej wdowy oraz palatyna reńskiego, diuszesy Parmy i kilku biskupów Rzeszy. Wydawać by się mogło, że takie parantele dają wszelkie szanse na dobrą przyszłość i wygodne życie wśród europejskiej elity. Nie musiały jednak – co oczywiste – być gwarancją osiągnięcia zwykłego, codziennego szczęścia czy przynajmniej spokoju. Wbrew powszechnym wyobrażeniom nie bywały one udziałem księżniczek częściej niż zwykłych, to znaczy niżej uplasowanych, ludzi. Jej narodziny przyniosły rozczarowanie rodzicom – trzecia córka, przy braku męskiego potomka, musiała zaniepokoić bliskich – a jednak stała się ulubienicą ojca. Jej starsze siostry były jeszcze niezamężne, gdy znaleziono jej narzeczonego i zapadła decyzja, by – wbrew obyczajom epoki – wydać ją za mąż bez zgody cesarza, który jako krewniak i władca zwierzchni Oławy miał prawo decydować o jej przyszłości. Nieznany naręczony, król na wygnaniu, słał do niej pełne emocji listy, choć nie było to przyjęte w tamtych czasach, zatem wydawać się mogło, że miłość – rzecz rzadka w tej epoce i w tej sferze – stanie się udziałem ich obojga. Zatrzymano ją w drodze do narzeczonego, uwięziono, a gdy mimo przeszkód dotarła do wybranka, wypełniła obowiązek żony – urodziła dwóch synów. Jednak trudności nadal pojawiały się na jej drodze, a ona nie była skłonna poddać się bezwolnie temu, co niósł los. Może w swoim krótkim życiu nauczyła się, że o swoje racje wciąż trzeba walczyć; toteż zmagiała się z kłopotami, jakie spadły na nią i jej rodzinę. Nie ustąpiła wobec problemów, które pojawiły się w jej małżeństwie, i wbrew obowiązującym zasadom nie chciała podporządkować się mężowi. Zabiegała o przeprowadzenie swojej woli i broniła swoich racji, choć nie wszyscy wokół niej, a zwłaszcza najbliżsi jej mężczyźni – ojciec i mąż – umieli to dostrzec, docenić, uznać. Zatem nieustępliwie walczyła. Czy były to kaprysy – jak chciało wielu – a może szaleństwo – jak twierdzili inni? Niniejsza książka przedstawia życiorys bohaterki i jej rozpaczliwą walkę

z przeciwnościami losu, ale jest też próbą odpowiedzi na pytanie o to, czy jej postawa wynikała ze ślepego uporu, czy z chęci walki o własną niezależność.

Maria Klementyna Sobieska była wnuczką króla Jana III i małżonką Jakuba Stuarta, którego ojciec utracił swe władztwo. Mieszkała wraz z mężem w Rzymie. Z tego względu należy do historii polskiej, angielskiej, szkockiej, irlandzkiej i włoskiej. Jednak nie doczekała się dotąd własnej biografii¹. Szerszemu obiorcy jest niemal zupełnie nieznaną. W pracach naukowych – lub mających takie pretensje – jej życie przedstawiano jedynie jako żony Jakuba III lub matki Karola Edwarda i Henryka Benedykta, ostatnich mężczyzn wywodzących w prostej linii z dynastii Stuartów.

Dotychczasowa opowieść o Marii Klementynie obejmuje przede wszystkim umowę małżeńską z Jakubem Stuartem i perypetie związane z wyprawą do Italii, podczas której została aresztowana w Innsbrucku, gdzie spędziła ponad pół roku. Akurat ta awanturnicza historia, dobrze udokumentowana źródłowo, doczekała się osobnej publikacji². Później Maria Klementyna urodziła dwóch synów, a ich życie, zwłaszcza pełne rycerskich i smutnych przygód losy Karola Edwarda, skłaniały badaczy, by poświęcić jego matce kilka słów. Często opisywany fragment opowieści o Marii Klementynie odnosi się do jej nieporozumień małżeńskich. Jakub Stuart cieszył się dobrą opinią za życia i podobnie w historiografii, toteż zbuntowana żona zasłużyła na potępienie. Skłonność do dzielenia bohaterów na dobrych i złych, snucia opowieści w kolorach bieli i czerni, kazała autorom nie dostrzegać szarości i nie stosować światłocienia. Ponadto w opisach królowej więcej było opinii niż faktów.

Odnosząc się do wydarzeń z okresu narzeczeństwa Marii Klementyny, podkreślano przede wszystkim jej odwagę, ale gdy przychodziło do przedstawiania kłopotów małżeńskich, obciążano ją winą za te nieporozumienia; jeżeli konfliktu nie łączono z kaprysmami i bezsensownym uporem królowej, to przyczynę dostrzegano w jej chorobie nerwowej, depresji poporodowej i niestabilności emocjonalnej. Nikt nie próbował jednak szukać przyczyn jej działań i reakcji, a w jednej z prac przypisywaną jej histerię wiązano z jej pochodzeniem – była Polką. Oczywiście nie wiadomo, w jaki sposób skłonność do hysterii miałyby wiązać się z polskim rodowodem, ale warto w tym miejscu dodać, że Sobieska miała w sobie zaledwie czwartą część polskiej krwi dziedziczonej po Janie III, tyle samo krwi francuskiej po babce, Marii Kazimierze de la Grange d'Arquien, a w poło-

¹ A. Borkowska: *Marja Klementyna Sobieska. Opowiadanie poświęcone młodemu wiekowi*. Warszawa 1874; W. Nowak-Soliński: *Klementyna Sobieska „królowa Anglii”*. Warszawa 1994. Są to prace beletrystyczne i nie pretendują do miana naukowych.

² P. Miller: *Żona dla Pretendenta, rzecz o Marii Klementynie Sobieskiej*. Tłum. A. Przedpełska-Trzeciakowska. Warszawa 1968.

wie była Niemką – po rodzicach matki – Filipie Wilhelmie von Pfalz-Neuburg i Elżbiecie Amalii von Hessen-Darmstadt. Jednak ze względu na pochodzenie nie należy Marii Klementynie – jak nikomu innemu – przypisywać jakiegokolwiek dobrej lub złej cechy. Również kulturowo najmłodsza córka królewicza Jakuba Sobieskiego nie należała jedynie do Polski. Wychowała się w Oławie na Śląsku, na pograniczu polsko-czesko-niemieckim, pozostającym wówczas pod władzą Habsburgów, w środowisku mieszanym ze względu na pochodzenie członków dworu.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że niniejsza książka – zwłaszcza w miejscach odnoszących się bezpośrednio do Marii Klementyny – jest jedynie w niewielkim stopniu oparta na literaturze. Dzieje się tak dlatego, że ustalenia części historiofilii wymagałyby ciągłej polemiki, a to utrudniałoby narrację i odbiór tego, co najważniejsze, a więc opowieści o Marii Klementynie – i to opowieści opartej na źródłach. Kto ciekaw opinii na jej temat, może sam zajrzeć do dawniejszych książek, choć od razu dodać należy, że i obecnie prowadzone są badania dotyczące losów wygnanych Stuartów, a związane są one przede wszystkim z ich otoczeniem i funkcjonowaniem ich dworu. Dzięki temu powstają cenne prace, poprzedzone poważną kwerendą źródłową i bardzo pomocne w tworzeniu obrazu życia codziennego Marii Klementyny i jej małżonka oraz ich synów³.

Z niejasnych względów dawniejsi autorzy – a i dzisiaj się to zdarza – skłonni byli powtarzać utarte, a nie zawsze prawdziwe opinie na temat Sobieskiej, nie sięgając do źródeł, które dostępne były dla badaczy. Wymienić tu należy przede wszystkim cenne dokumenty przechowywane w Londynie⁴. Znajduje się wśród nich korespondencja rodzinna i wiele innych przekazów związanych bezpośrednio z Marią Klementyną lub odnoszących się do niej. Jednak oprócz tych znanych dawniej, choć dotąd niewykorzystywanych szeroko źródeł, obecnie czerpać można także z korespondencji Sobieskiej z ojcem. W tej książce najważniejszym źródłem są zatem listy samej Marii Klementyny pisane do królewicza Jakuba, pochodzące z archiwum Sobieskich. Zgromadzone w Oławie, jeszcze w XVIII wieku, zostały przewiezione do Berlina, a po II wojnie światowej trafiły do Mińska. Wiele lat badacze uważali tę kolekcję za zaginioną, aż u programu

³ Edward Corp badał temat dworu Stuartów na wygnaniu, a także biografie osób do tego dworu należących. Jego książki są nie tylko najnowszymi, ale i najbardziej krytycznymi opracowaniami kwestii łączących się z otoczeniem, w którym Maria Klementyna żyła. Na tych ustaleniach można i warto opierać się w przedstawieniu wielu elementów z jej życia. Dodać wypada, że w swojej pracy autor ten wskazuje wady starszej historiografii przedstawiającej losy Jakuba Stuarta i jego rodziny. E. Corp: *The Stuarts in Italy, 1719–1766. A Royal Court in Permanent Exile*. Cambridge 2011, s. 9.

⁴ Zob. A.R. Gillespie: *Maria Clementina, the Unrealised Queen*, https://www.gale.com/binaries/content/assets/gale-us-en/primary-sources/intl-gps/intl-gps-essays/full-ghn-contextual-essays/gps_essay_spo_scp_gillespie_website.pdf (dostęp: 12.09.2020).

XXI wieku ujawniono ich istnienie i zostały w odniesieniu do losów Marii Klementyny po raz pierwszy wykorzystane⁵. W ten sposób nigdy przedtem niespożytkowane listy stały się przedmiotem badań.

Zatem podstawę niniejszej biografii tworzą przede wszystkim źródła historyczne, czyli dokumenty powstałe za życia Marii Klementyny lub tuż po jej śmierci, a sporą ich część stanowi jej korespondencja z ojcem. Oczywiście można uznać, że własne listy bohaterki przedstawiać ją będą z wygodnej dla niej strony, należy bowiem założyć, że pisała tylko o tym, co ją interesowało i co pokazywało ją w lepszym świetle. Jednak obok listów Marii Klementyny pojawiają się także listy jej małżonka, często poruszające te same tematy, najczęściej potwierdzające jej przekaz. Zawsze więc wówczas, gdy istnieją inne źródła omawiające najważniejsze dla narracji sprawy, są one również przedstawiane. Najistotniejsze jednak są dwie kwestie – listy Marii Klementyny stosunkowo rzadko mówią o niej samej, zatem nie muszą być koloryzowane, a ponadto nie ma powodu, by po latach przedstawiania jej w roli czarnego charakteru nie pozwolić, by wystąpiła w roli obrończyni własnej sprawy. Wreszcie to, co badaczowi powinno leżeć na sercu najbardziej: nie jest zadaniem historyka oceniać i oskarżać, ale pokazać wydarzenia w całej – dzięki materiałowi źródłowemu możliwej do ujawnienia – komplikacji. Oświetlić przeszłość tak, by Czytelnik mógł pokusić się o próbę zrozumienia tego, co się wydarzyło, i ujrzenia tego, co leżało u podstaw ludzkich działań. Rzecz jasna, nie zawsze jest to możliwe w całej rozciągłości, toteż to tylko próba. Bez względu jednak taki cel – przedstawienie obrazu Marii Klementyny na podstawie przekazów jej własnych, jej małżonka i osób z ich otoczenia oraz zamiar pokazania przyczyn i skutków wydarzeń z jej życia oraz działań podjętych po jej śmierci – przyświeca autorom.

W książce poruszono dwa odrębne tematy, gdyż tylko w ten sposób można było ułożyć wewnątrz wszystkie skomplikowane wątki biografii królowej. Najpierw przedstawiono życie Marii Klementyny ujęte w trzech częściach, podzielonych na rozdziały. Pierwsza i trzecia część mówią o wydarzeniach z życia Sobieskiej. Ukazano w nich jej dzieciństwo, wyjazd do męża, pierwsze wspólne lata, a potem ich czasowe rozstanie, jej powrót do domu, ostatnie lata życia i niezmiernie uroczysty pogrzeb. Fakty w tych częściach uporządkowane są chronologicznie. Środkowa część przedstawia korespondencję bohaterki z ojcem, w niewielkim stopniu mówiącą o życiu i codzienności Marii Klementyny, a odnoszącą się przede wszystkim do losów jej bliskich pozostałych w Oławie. Te listy pokazują jednak to, co królową interesowało, martwiło, czym żyła wśród świet-

⁵ A. Skrzypietz: *Kłopoty małżeńskie Marii Klementyny Sobieskiej*. W: *Między barokiem a oświeceniem. Staropolski regionalizm*. Red. S. Achremczyk. Olsztyn 2008, s. 230–244.

nego rzymskiego towarzystwa, a także to, co mogło prowadzić do ogromnych napięć, którym próbowała stawić czoło. Tę część podzielono według problemów poruszanych w korespondencji, gdyż inaczej przekaz stałby się zupełnie nieczytelny. Ponadto ta część została zaopatrzona w odrębne wprowadzenie odnoszące się do korespondencji Marii Klementyny, choć już we wcześniejszych partiach książki te listy, które odnoszą się do jej codzienności, są obficie wykorzystywane.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze kilka elementów. Jakub Stuart zwany był przez tych, którzy go nieuznawali, Starym Pretendentem (to określenie przyjęło się nieco później, gdy jego syn Karol Edward upomniał się o tron przodków), dla swych zwolenników był Jakubem VIII w Szkocji i Jakubem III w Anglii, ale zgodnie z dotychczasowym zwyczajem polskiej historiografii określany jest jako Jakub III. Zarówno on, jak i Maria Klementyna są w książce tytułowani królem i królową, choć oczywiście byli nimi jedynie *de iure*, gdyż prawo Stuarta do tronu uznawała tylko część mieszkańców Wielkiej Brytanii – przede wszystkim Szkocji – oraz wielu monarchów europejskich, w tym także papież. W tej książce są oni parą królewską, choć Jakub nigdy nie zasiadł na tronach swych przodków, a jednocześnie podjęta została tutaj próba pokazania, jak iluzoryczna była ich monarsza pozycja.

Ostatnią część książki stanowi opis dopiero niedawno odkrytego dla nauki i w starszej literaturze przedmiotu zupełnie nieznanego procesu beatyfikacyjnego, a właściwie przygotowań do takiego procesu. To obszerne *dossier* zachowane w rzymskim Archivio di Stato zawiera ponad 1,5 tysiąca stron zapisanych zeznaniami świadków, którzy przedstawiają dokonane za jej pośrednictwem cuda i poświadczają jej rozliczne cnoty. Dowiadujemy się z nich o nagłym uzdrowieniu rzymskiej karmelitanki siostry Marii Wiktorii od Krzyża z klasztoru Bożego Ciała oraz o zniknięciu guzów z piersi nastoletniego chłopca Józefa Varchianiego, syna kucharza. Czytamy też o jej pobożności, posłuszeństwie, miłosierdziu i roztropności, a świadczą o tym jej spowiednicy (oławski i rzymski) oraz jeden z dworzan. Oddajemy głos tym świadkom i Czytelnik sam będzie mógł przekonać się, że całość wydaje się bardzo wiarygodna i można tylko żałować, że nie doszło do właściwego procesu i wyniesienia Marii Klementyny na ołtarze.